Nr. 120. **Kraków, Wtorek 13 Marca 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ebpcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za samą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Wielka ofenzywa rosyjska.

Berlin, 13 marca.

Donoszą tu z Kopenhagi:

Wiadomości, dochodzące tu z Petersburga, stwierdzają zgodnie, że cała Rosya jest rozgorączkowana i podobnie, jak na początku wojny wygląda jak wielkie obozowisko.

Rozpoczęcie wielkiej ofenzywy rosyjskiej zależy tylko od pogody i przybycia pewnych materyałów wojennych.

Car i król rumuński objęli formalnie naczelną komendę, wykonawcami ich woli są w. ks. Mikołaj Mikołajewicz i dodany mu do boku następca tronu rumuńskiego.

Wybitne momenty sprawują generałowie Brusiłow, Ewert, Czerbatow, Kuropatkin, Radko, Dimitriew, Łeszycki, Ruzski, Tichonow, Rennenkampf, Miszczenko, Popow, Klewe i Hurko.

Powrót do władzy gen. Aleksiejewa.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Die Zeit« donosi z Lugano: »Corriere della Sera« donosi, że generał Aleksiejew objął z powrotem kierownictwo sztabu generalnego.

Rewelacye Wiegańda.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Chrystyanii: Znany dziennikarz amerykański Wiegand, który na okręcie »Frederic VIII« przybył do Europy, oświadczył na temat wrażenia, jakie niemiecka wojna łodziami podwodnemi wywołała w Waszyngtonie, co następuje:

Wiadomość o postanowieniu Niemiec wywołała zdziwienie u wszystkich, nawet w kołach informowanych, dla których była gromem z jasnego nieba. Każdy, kto miał sposobność wglądnięcia za kulisy, był przekonany, że **pokój znajduje się na najlepszej drodze. Gdyby się było poczekało jeszcze ze 4 tygodnie, możnaby było wysondować teren dla możliwości rokowań pokojowych.** Wtedy byłoby się doszło do konkretnych wyników. Niezależnie bowiem od Wilsona wyłonił się w obu Izbach, zwłaszcza wśród katolików, ruch, aby Hiszpanię spowodować do inicyatywy, w razie gdyby usiłowania pokojowe Wilsona się nie udały. Osoby, pozostające w bliskich stosunkach z Wilsonem, oświadczyły Wiegandowi: Gdybyż Niemcy zechciały były czekać ze cztery jeszcze tygodnie.

Zdaniem Wieganda, zerwanie stosunków między Niemcami a Ameryką **spowodowane zostało tą okolicznością, że między Berlinem a Waszyngtonem nie było bezpośredniego pewnego połączenia.**

W końcu zaznaczył Wiegand, że zapatrywanie, jakoby Wilson chciał wojny i pokonania Niemiec, **nie jest słusznem.** Ameryka ma już dosyć wojny i nie chce jej ani z Niemcami, ani z żadnem innem państwem, jeżeli nie będzie do tego wprost zmuszoną.

Rozruchy w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Malmoe: W Petersburgu, Moskwie i Odesie zaprowadzono **dyktaturę wojskową w zaostrzonej formie.** Jestto dziełem Protopopowa, który chciał się w ten sposób zabezpieczyć przed niespodziankami ze strony robotników. **Do Petersburga wysłano brygadę kozaków. Dla Moskwy, gdzie położenie jest jeszcze gorsze, tworzą się nowe formacye kozaków. W Odesie wysłano na ulice silne oddziały wojska z karabinami maszynowymi. Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie.**

Rozruchy głodowe w Petersburgu.

Berlin, 13 marca.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu pod datą 12 bm.:

Gdy ludność Petersburga dowiedziała się o zamierzonem zaprowadzeniu kart chlebowych o małym wymiarze chleba i gdy od kilku dni ustał zupełnie wszelki dowóz mąki, a piekarze w ubiegły poniedziałek przed południem zamknęli piekarnie i sklepy — **rozpoczęły się już wieczorem pierwsze rozruchy. Tłumy wzburzone szturmowały zamknięte piekarnie i sklepy.**

Konna policya wpadła na tłum, walcząc białą bronią. Podczas tego pierwszego starcia było 20 osób częścią rannych, częścią zabitych.

We wtorek zaś tłumy zabierały się do **zdemolowania składów mąki na Newskim Prospekcie.** Prezydent policyi generał Balk, tudzież politmajster Halle **prowadzili osobiście policyę i wojsko do ataku. Po dwukrotnem ostrzeżeniu padły strzały, na które tłum odpowiedział równie strzałami.** Do godz. 10 przed południem odstawiono do trupiarni 40 zabitych, **a do szpitali 120 rannych.**

Uzbrojenie okrętów handlowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Die Zeit« donosi z Genewy: Dzienniki francuskie donoszą z Waszyngtonu:

Pojawiło się obwieszczenie, wzywające właścicieli okrętów handlowych, aby wnosili podania **o ich uzbrojenie.** Na podania te otrzymają oni odpowiedź w 2 dniach. W razie zatwierdzenia podania, **okręty otrzymają działa i wyćwiczonych kanonierów do ich obsługi.**

»Petit Parisien« donosi, że Wilson wprawdzie na razie **zarządził uzbrojenie okrętów handlowych, czeka jednak na potwierdzenie tego zarządzenia przez kongres.**

Nowe rewelacye amerykańskie.

Kolonia, 13 marca.

»Koelnische Zeitung« donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson oświadczył, że ogłosi **rewelacye o spisku, uknutym w Ameryce przez agentów niemieckich.** Miano wzniecać pożary i wykonywać morderstwa. Hr. Bernstorff miał rozdawać pieniądze na opłacenie skrytobójców. Atoli rząd amerykański wiedział o wszystkiem, co się działo w ambasadzie niemieckiej.

Wilson i Lansing są zgodnego zdania, że przychodzi chwila, gdy nacya stanu zmusi **ich do ogłoszenia, jakie niebezpieczeństwa grożą Ameryce.**

Samowola Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 13 marca.

Iskrowa depesza reprezentanta Biura Wolffa.

Według depeszy z Waszyngtonu, urząd związkowy dla żeglugi zastanowił się nad zarządzeniami **przeciw postępowaniu Anglii, zmuszającej okręty amerykańskie do przewozu przesyłek angielskich.**

Stanowisko Brianda zachwiane.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża: **Stanowisko Brianda jest bardzo zachwiane.** Briand chce w najbliższych dniach zażądać w Izbie deputowanych albo wyraźnego votum zaufania, albo podać się natychmiast do dymisyi.

Reforma pruskiej Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Die Zeit« donosi z Berlina: Pos. Friedberg zgłosił w Sejmie pruskim wniosek w sprawie reformy pruskiej Izby panów, domagający się, aby tylko część członków była mianowaną, część zaś powołana z większych związków gmin, związków gospodarczych i kulturalnych.

Spółki oszczędności i pożyczek w r. 1914 i 1915.

I.

(:) W tych dniach Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) przy Wydziale krajowym ogłosiło sprawozdanie z czynności i stanu Spółek za lata 1914 i 1915. Stosunki spowodowane wojną wpłynęły na to, że sprawozdanie to obejmuje naraz dwa lata i że ukazało się ono dopiero teraz. Przez trzy ostatnie miesiące 1914 r. i cztery pierwsze miesiące 1915 r. mogło bowiem Biuro Patronatu pozostawać w łączności zaledwie ze 100 do 200 Spółkami w kilku zachodnich powiatach kraju, które nie były wcale przez wojska rosyjskie w tym czasie zajęte lub tylko na czas krótki. Stosunki z resztą Spółek były całkiem przerwane linią bojową. Dopiero później, w miarę jak wypierany nieprzyjaciel ustępował z kraju, mogło Biuro Patronatu na nowo nawiązywać łączność ze Spółkami nowemi, wpływać na ich uruchomienie i gromadzić materyały potrzebne do objęcia całego w nich ruchu.

Ze sprawozdania widzimy, że w tym dwuletnim okresie sprawozdawczym należy odróżnić w działalności Biura Patronatu dwa okresy. Jeden przedwojenny, to jest pierwsze siedm miesięcy 1914 roku i następny 17-miesięczny wojenny. W pierwszym okresie działalność Biura była zwykłą, jak w innych latach pokoju, t. j. poświęcona akcyi organizacyjnej i kontrolnej, w drugim akcyi zaradczej, pouczaniu Spółek, jak mają się zachowywać na wypadek inwazyi, ratowaniu ksiąg i rachunków, utrzymaniu łączności z temi Spółkami, z któremi można ją było utrzymać, a wreszcie akcyi uruchomienia Spółek na terenach uwolnionych od nieprzyjaciela i czuwaniu nad ich finansową gospodarką w tym trudnym i niebezpiecznym okresie wojennym.

W siedmiu więc pierwszych — pokojowych — miesiącach 1914 roku, działalność organizacyjna Biura, która w roku poprzednim znajdowała się w pewnym zastoju z powodu wstrzymania działalności Sejmu i wskutek tego braku środków na zasiłki dla pokrywania kosztów założycielskich nowych Spółek, znacznie się ożywiła. Przy udziale Biura w ciągu tych miesięcy zostało zorganizowanych ogółem 88 nowych Spółek oszczędności i pożyczek, to jest o 42 więcej, aniżeli w całym roku 1913. Spółki te objęły swemi okręgami działania 220 gmin administracyjnych w 52 powiatach politycznych. Doliczając je przeto do cyfry 1434 Spółek oszcz. i poż., jakie pozostawały pod Patronatem Wydziału krajowego z końcem 1913 roku, otrzymujemy ogólną cyfrę 1522 Spółek, jako ich stan ilościowy z końcem lipca 1914 roku.

Dalej działalność Biura skierowaną była na akcyę klęskową, którą Biuro zainicyowało w zakresie kredytowym wskutek wielkiej klęski rolniczej w roku 1912 i przeprowadziło wspólnie z krajową Centralną Kasą dla Spółek przy pomocy rządu, a która w 1914 roku okazała się jeszcze potrzebniejszą z powodu ponownej w r. 1913 klęski, jaka w niebywałych rozmiarach dotknęła cały kraj i właśnie w zimie, oraz na wiosnę 1914 roku dawała się najwięcej odczuwać z powodu braku środków żywności, niedostatku paszy dla bydła, oraz braku nasienia i innych materyałów surowych do uprawy wiosennej. — A wreszcie działalność Biura poświęcona była zwykłej czynności lustracyjnej. Biuro w tych 7 miesiącach przeprowadziło lustracye w 599 Spółkach, przyczem 17 Spółek było lustrowanych po dwa razy, ogółem tedy odbyło się 616 lustracyj. Wynik lustracyj był pomyślny: przeważająca większość Spółek wykazała na ogół gospodarkę staranną, dbałą o bezpieczeństwo funduszów i o przestrzeganie obowiązujących przepisów.

W zakresie wojennym po wydaniu pierwszych koniecznych zarządzeń zaradczych i ochronnych, Biuro poświęcało wiele uwagi sprawie komunikacyi ze Spółkami, badaniu zniszczenia wojennego w Spółkach, oraz prawie ich uruchomieni. Łączność Biura ze Spółkami, zależna przedewszystkiem od stosunków komunikacyjnych, które z powodu wypadków wojennych ulegały licznym i rozmaitym przełomom, zaburzeniom i utrudnieniom, wiele z początku ucierpiała. Wiadomo, że tylko 6 powiatów: bialski, chrzanowski, wadowicki, żywiecki, oświęcimski i podgórski nie były wcale nawiedzone bezpośrednio najazdem rosyjskim, w tych zaś powiatach znajduje się 108, to jest jedna czternasta część Spółek patronackich; powiaty krakowski, myślenicki i nowotarski (z 56 Spółkami) tylko w małej części i przemijająco, powiaty zaś: wielicki i bocheński, limanowski i nowosądecki, oraz zachodnia część powiatów: brzeskiego, grybowskiego i gorlickiego tylko po kilka tygodni w listopadzie i grudniu 1914 roku uległy inwazyi. Natomiast reszta powiatów, a mianowicie przeważna część powiatów: brzeskiego, grybowskiego i gorlickiego, oraz wszystkie powiaty na wschód od poprzednio wymienionych (przeszło 1.200 Spółek) znajdowało się co najmniej przez 7 i pół miesięcy pod okupacyą rosyjską. Poza temi z resztą powiatami stosunki komunikacyjne były jeszcze bardziej utrudnione, i wreszcie z 8 powiatami (ze 130 Spółkami) przerwane zupełnie od początku wojny aż do dotychczas. Na ogół miało Biuro Patronatu stale, prócz paru pierwszych tygodni wojny, przerwano stosunki z 136 Spółkami.

Wobec inwazyi rosyjskiej i odbywających się w naszym kraju operacyj wojennych, przeważna część Spółek patronackich zawiesiła swoje czynności. Tylko 148 Spółek, które nie były dotknięte bezpośrednio najazdem rosyjskim i 44 Spółki, które dłużej lub krócej znajdowały się pod okupacyą nieprzyjacielską, a następnie weszły w kontakt z Biurem Patronatu, nie przerywały wcale swoich czynności. Inne oprócz przerwania czynności, doznały często w mniejszym, lub większym stopniu rozmaitych uszkodzeń. Według dat, zebranych dotychczas przez Biuro doznały uszkodzeń, ogłem 533 Spółki, przyczem zostały żelazne kasy uszkodzone częściowo w 96 Spółkach, zupełnie rozbite w 424 Spółkach; książki i dokumenta częściowo zniszczone w 179 Spółkach, prawie zupełnie w 107 Spółkach; inne ruchomości zniszczone w 24 Spółkach; gotówka zrabowana (17.661 kor. 94 ha.) w 203 Spółkach.

Po odparciu inwazyi rosyjskiej przez wojska sprzymierzone, starało się Biuro patronatu jak najszybciej nawiązywać przerwany stosunek ze Spółkami, a w miarę potrzeby udzielać im pomocy w porządkowaniu, administracyi i podejmowaniu czynności. Uruchomienie jednak tych Spółek, które zawiesiły swe czynności w czasie inwazyi, napotykało na rozliczne trudności. A to: brak sił zdolnych do pracy, brak stosownego lokalu, brak żelaznej kasy, zniszczenie książek i dokumentów (stwierdzono dotychczas w 286 Spółkach i brak potrzebnych druków i książek. — Mimo tych wszystkich przeszkód podejmowanie czynności przez Spółki, które zawiesiły urzędowanie, odbywało się przeważnie w szybkiem tempie. Na zachód do linii bojowej było już z końcem 1915 roku czynnych 777 Spółek, które przebyły inwazyę rosyjską, oprócz 148, które jej nie doznały. Pozostało zaś na razie nieczynnych 355 Spółek, z których przeważną część zdołano uruchomić w pierwszej połowie 1916 roku, oprócz 41 Spółek najbardziej zniszczonych, gdzie tylko powoli można Spółki z gruzów do życia powoływać, albo położonych na samej linii bojowej, lub w bezpośredniem z nią sąsiedztwie i z wyjątkiem wreszcie Spółek, gdzie jest zupełny brak sił uzdolnionych do pracy w Spółce.

List z Częstochowy.

(Ubytek ludności. — Wielka Częstochowa. — Komisaryaty werbunkowe Legionów. — Varia).

W marcu 1917.

Częstochowa, trzecie pod względem zaludnienia miasto w Królestwie, odczuło bardzo klęskę wojny, pomimo, że zaraz w pierwszych dniach wojny zajęta, nie była wystawiona na niszczące działanie „walca parowego“. Za czasów rosyjskich liczyła ona 80 tysięcy mieszkańców. Obecnie, po przyłączeniu do miasta przez Niemców przedmieść z liczbą 40 tysięcy ludności, Częstochowa ma tylko 86 tysięcy głów. Wypadki wojenne spowodowały tedy ubytek około 34 tysięcy osób.

Śmiało rzec można, iż cyfra ta przedstawia emigracyę zarobkową do Niemiec. Żywioł robotniczy w mieście zanikł niemal zupełnie, przemysł i handel stanął. Rada miasta, chcąc zaradzić już podczas pierwszej zimy szerzącej się nędzy wojennej, zorganizowała Biuro pośrednictwa pracy, które chroniło zarazem robotników przed wyzyskiem ze strony prywatnych agentów niemieckich.

Z ustaniem ruchu przemysłowo-handlowego przygasło też życie publiczne. Towarzystwa kulturalne i zawodowe ledwo wegetują. W zasobnem w środki materyalne Katol. Stow. Robotników pozostało zaledwo koło 10 członków. Siły P. P. S. obliczają na 20 tylko członków. Szkoły funkcyonują dość słabo, Macierz Szkolna, Liga kobiet i inne towarzystwa oświatowo-kulturalne nie są w stanie rozwinąć szerszej działalności. Teatru stałego brak, że pominę dwa teatrzyki, wystawiające jednoaktówki w tutejszych kinematografach.

Żywszem tętnem zaczęło odzywać się tu dopiero życie publiczne od listopada ub. r., po proklamacyi państwa polskiego. Wnieśli je z sobą legioniści, przybywający na posterunki werbunkowe. Ziemia częstochowska posiada własny inspektorat zaciągu do wojska polskiego, z siedzibą w Częstochowie, na czele którego stoi kapitan Józef Okołowicz. Inspektoratowi podlegają trzy komisaryaty, w Częstochowie, Wieluniu i Sosnowcu, od których znów zawisło są pomniejsze posterunki po większych miejscowościach.

Ćwierćroczny pobyt legionistów po miastach i wsiach tutejszych wniósł znaczne ożywienie w śpiące pod okupacyą niemiecką życie. Z początku ludność, zwłaszcza wiejska, odnosiła się do żołnierzy polskich obojętnie, często nawet nieprzychylnie. Powoli pękały lody obojętności, otwierały się serca. Dziś biura legionowe stały się kancelaryami porady w najróżniejszych sprawach, gdzie rozstrzygają się ważne zagadnienia życia obywatelskiego. Legioniści nawiązali wszędzie stosunki towarzyskie, zapraszani bywają tak do dworków i plebanij, jak pod słomiane strzechy.

W przeciwieństwie do innych miast, w Częstochowie niema tarć wewnętrznych w obozie aktywistycznym. Prasa częstochowska hołduje niemal w całości kierunkowi niepodległościowemu.

W ostatnich czasach mieliśmy parę wieczorków, urządzonych przez legionistów. Cieszyły się one znacznem powodzeniem. Bardzo uczęszczanemi były także z końcem lutego przedstawienia Adwentowicza, dawane w Teatrze Paryskim. Adwentowicz gościł u nas w objeździe artystycznym po miastach prowincyonalnych Królestwa przez cztery dni. Doskonałe jego kreacye w „Upiorach“, „Księciu Józefie“ i „Księdzu Marku“ obudziły żywe zainteresowanie.

W krótkim czasie ma przybyć do nas głośny u nas skrzypek polski Bronisław Huberman. Wcześniej jeszcze zapowiedziany jest występ prof. Schwarzensteina z Krakowa. *P. N.*

Krótka wiadomość o sądach wojennych w Król. Kongresowem

W rękopisie »Wspomnień o gen. Blummerze«, nakreślonym przez Józefa Paszkowskiego, b. oficera i profesora artyleryi w szkole aplikacyjnej, użyczonym mi przez p. dra Mierzyńskiego z Łodzi, znalazłem następującą krótką wiadomość o sądach wojennych za Królestwa Kongresowego, która w okresie tworzenia naszych polskich instytucyj cywilnych i wojskowych zasługuje na przypomnienie:

Cztery były rodzaje sądów wojennych niestałych dla sądzenia spraw kryminalnych w byłej armii polskiej, to jest:

1) Sąd wojenny pułkowy,
2) Sąd wojenny dywizyjny,
3) Sąd wojenny armii,
4) Sąd najwyższy.

Dwie były instancye do sądzenia spraw wojennych.

Sąd wojenny pułkowy składał się z 7 członków, to jest z oficera wyższego prezydującego, z 2 kapitanów, 2 poruczników i 2 podporuczników. Wszyscy ci członkowie mianowani byli przez pułkownika, dowódcę pułku, w którym się sąd odbywał. Sąd ten był pierwszą instancyą dla podoficerów i żołnierzy.

Sąd wojenny dywizyjny składał się także z siedmiu członków: z generała brygady lub pułkownika prezydującego, z 2 oficerów wyższych, z 2 kapitanów, 2 poruczników lub podporuczników. Członkowie tego sądu mianowani byli przez generała, dowódcę dywizyi. Sąd ten był drugą instancyą dla spraw, odsądzonych w sądzie pułkowym, a pierwszą instancyą dla oficerów aż do stopnia podpułkownika włącznie.

Sąd wojenny armii składał się z pięciu członków, to jest z generała dywizyi prezydującego, z 2 generałów brygady i 2 pułkowników; wszyscy mianowani przez naczelnie dowodzącego wojskiem. Był on drugą i ostatnią instancyą dla spraw, odsądzonych w sądzie dywizyjnym, a pierwszą instancyą dla pułkowników, generałów brygad i dywizyj.

Sąd wojenny najwyższy składał się z pięciu członków, mianowanych również, jak i referent, który ma zastąpić audytora, przez monarchę lub tego, komu on tymczasowo tę władzę powierzył. Sąd ten był drugą i ostatnią instancyą dla spraw, odsądzonych w sądzie wojennym armii. Do składu sądu należeli jeszcze: audytor, który był referentem sprawy, i pisarz przy inkwizycyi, pióro trzymający.

Każdy wyrok sądu wojennego ostateczny lub zapadły w pierwszej instancyi, jeżeli podsądny na nim poprzestał, był przedstawiony do zatwierdzenia tego, kto obwinionego pod sąd oddał, z tym jednak wyjątkiem, że jeżeli pod sąd oddawał generał broni lub dowódca dywizyjny, co miało miejsce względem podoficerów i żołnierzy, a podsądny skazany został na karę śmierci lub dożywotnie więzienie, wyrok się posyłał do zatwierdzenia monarsze lub temu, komu on tę władzę nadał. Każdy obwiniony mógł sobie wybrać obrońcę, bądź z rzędu wojskowych, bądź osobę cywilną. Nikt od wypracowania piśmiennej obrony nie mógł się wymówić. Oficerowie tylko za zezwoleniem monarchy lub tego, komu on nadał tę władzę, mogli być oddani pod sąd wojenny.

Po ukończeniu inkwizycyi zwoływano sąd wojenny, który się odbywał publicznie. Po zebraniu się członków, audytor odczytywał skargę, podaną przeciwko podsądnemu, następnie jego zeznanie i zeznanie świadków i wszelkie dowody, poczem obrońca odczytywał obronę za obwinionym. Przed zakończeniem wprowadzenia sprawy, prezydujący zapytywał obwinionego, czy nie ma co dodać na swoją obronę, następnie członków sądu, czy się uważają za dostatecznie objaśnionych i czy nie mają do uczynienia jakichś zapytań. Po otrzymaniu odpowiedzi, nie wymagającej dalszych badań, obwiniony, jego obrońca i wszyscy obecni ustępowali z sali sesyonalnej; pozostawali tylko członkowie sądu, audytor i pisarz. Wtedy prezydujący zapytywał członka sądu: »Czy N. N., oskarżony o występek N. N., jest winnym tego występku?« Na to zapytanie, napisane na osobnym arkuszu, każdy z członków sądu zapisywał: winien lub niewinien — i to zdanie swoje wraz z prezydującym podpisywali. Wotowanie to składało się w oryginałach do Archiwum Komisyi wojny.

Aby potępić obwinionego, trzeba było czterech głosów w sądzie wojennym pułkowym i dywizyjnym, uznających podsądnego winnym, zaś trzy głosy w sądzie armii i najwyższym. Do liczby jednak tej nie liczył się głos prezydującego.

Po skończonem wotowaniu i zastosowaniu prawa, jeżeli sąd uznał winnym oskarżonego, audytor sporządzał wyrok, który przez wszystkich członków sądu, audytora i pisarza był podpisany. Następnie przywoływano obwinionego i przy otwartych drzwiach sali sądowej wyrok ogłaszano, poczem audytor zawiadamiał podsądnego, że mu służy prawo odwołania się w ciągu 24 godzin do drugiej instancyi. Krótki protokół co do zdecydowania się osądzonego na wyroku audytor spisywał, prezydujący podpisywał.

Członkowie sądów wojennych byli osobiście odpowiedzialni za najdokładniejsze »oświecenie się« w sprawie, którą sądzić mieli, za najściślejsze zastosowanie prawa i zachowanie wszelkich przepisanych formalności. Gdyby druga instancya dowiodła im jakowych w tej mierze uchybień, mogliby być pociągnięci przed właściwy im sąd wojenny.

Z tej procedury karnej każdy się przekona, jak niesłusznie obwiniono sądy o niewolniczą uległość, a mianowicie prezydującego, który tylko pilnował porządku, ale w niczem nie przemagał.

Dr Michał Janik.

Skóra.

Pewien amerykański handlarz skór oświadczył że wartość niewielkiej ilości skóry »chevreau« którą posiada na składzie, równa się dokładnie wartości jego własnej wagi w walucie srebrnej. Banki powinny wobec tego obok złota i srebra lokować w swoich skarbcach także skóry. Ten ważny artykuł codziennego użytku skutkiem wojny podrożał na cały szereg lat. Już żaden kraj nie posiada większych zapasów czy to surowych, czy wyprawionych skór.

Niemcy — jak stwierdza »Frankfurter Ztg« — sprowadziły w roku 1913 skór bydlęcych za 380 milionów marek. Po wojnie taki przywóz stanie się niemożliwym. Kraje neutralne: Holandya, Dania, Szwecya, Norwegia, już na początku obecnej wojny wydały zakaz wywożenia skór za granicę. Zakaz obejmował skóry z dorosłego bydła rogatego. W ostatnich czasach kraje wymienione zabroniły równie wywozu skór cielęcych i końskich. Mimo to skóry i wyroby skórzane są w krajach tych bardzo drogie, a Dania od lutego zaprowadziła ceny maksymalne obuwia.

Anglia najbardziej może podniosła zapotrzebowanie skór. Fabryki obuwia w Northampton, Leicester i Kettecing wyrabiają wyłącznie obuwie wojenne. Od sierpnia 1914 roku do 31 grudnia 1916 roku wysłały wspomniane fabryki na fronty bojowe następujące zapasy obuwia:

21 milionów par angielskich butów,
3 miliony par francuskich butów,
4 miliony par rosyjskich butów,
4 miliony par butów »Wellington«,
400.000 par włoskich trzewików górskich.
600.000 par serbskich trzewików,
6 milionów par angielskiego obuwia.

W ciągu półtora roku Anglia dostarczyła okrągło 40 milionów par obuwia wojennego. Na stacyi kolejowej Parkroad pod Manchesterem znajdują się olbrzymie składy wojskowe obuwia, które na zawołanie mogą w przeciągu 24 godzin wysłać na front 100.000 par obuwia. Pod bronią znajduje się 25 do 30 milionów ludzi, którzy zużywają dużo obuwia. Anglia i Francya zakupiły w La Piata wszystkie skóry z chłodni i fabryk konserw. Rząd angielski zerekwirował w Indyach 7 milionów skór, których mają dostarczyć trzody wołów indyjskich zwanych „zebu". Poza tem kupuje Anglia skóry w całej Afryce, Australii, Chinach, Anglicy zabierali nawet prawem mocniejszego skóry i garbniki, wiezione morzem do krajów neutralnych. Garbarze holendersey, którzy jeszcze w lutym 1916 roku zamówili tysiące beczek garbników, nie mogą ich dotąd otrzymać, gdyż tak zwany trust holenderski znajdujący się pod patronatem Anglii, zatrzymał te posyłki w Liwerpoolu i Rotterdamie.

Gdy państwa centralne — pisze »Frankfurter Zeitung« — znajdą się znowu na targach światowych w roli nabywców, ceny skór pójdą jeszcze więcej w górę. Trzeba będzie co najmniej 5 do 8 lat, ażeby wzmożona hodowla bydła umożliwiła obfitsze zaopatrywanie się w mięso i skóry. Trzeba uwzględnić, że stan bydła w Ameryce północnej w ciągu ostatnich 8 lat zmniejszył się o 10 milionów sztuk. Ale Ameryka dostała miliony za obuwie, dostarczone Rosyi, gdzie liczebny stan bydła zmniejszył się w sposób katastrofalny. Japonia dostarcza obuwia z marką »Made in America«.

Kronika.

Kraków, 13 marca.

Groźba braku chleba w Krakowie. Młyny galicyjskie, zaopatrujące obecnie nasze miasto w mąkę do wypieku chleba, zawiadomiły wczoraj telegraficznie prezydyum miasta, iż z powodu chwilowego braku ziarna nie będą mogły w dniach najbliższych nadesłać potrzebnego kontyngentu mąki chlebowej do Krakowa. Prezydyum miasta po otrzymaniu tych telegramów zwróciło się natychmiast z przedstawieniem smutnej tej sprawy do namiestnictwa, prezydenta centralnego zakładu obrotu zbożem szefa sekcyi Schonki, w Wiedniu, do ministra aprowizacyi gen. Hoefera, oraz ministra dla Galicyi dra Bobrzyńskiego i zażądało transportu niezbędnej ilości mąki, w razie przeciwnym bowiem 250.000 ludzi znajdzie się za dwa do trzech dni bez chleba; zapasy mąki chlebowej, jakie gmina posiada, wystarczą zaledwie na dwa do trzech dni. Położenie jest tem smutniejsze, że gmina nie posiada obecnie ani owoców strączkowych, ani ziemniaków, ani innych artykułów żywnościowych.

Prezydyum miasta zarządziło redukcyę mąki na najbliższy termin 2-tygodniowy, mianowicie od soboty 17 b. m. W pierwszym tygodniu najbliższego rozdziału otrzymają konsumenci po jednej czwartej części kila mąki na głowę, w drugim tygodniu po jednej czwartej części kila pęcaku. Redukcya wynosi 50 proc. Do tych postanowień zastosować się muszą wszystkie konsumy, którym zakład obrotu zbożem bezpośrednio mąkę dostarcza.

Prezydyum miasta obecnie czyni wszystko, aby dostawę mąki miastu zapewnić i zapobiedz grożącemu brakowi chleba.

Wydział dla spraw kuchni wojennych. Przy urzędzie żywnościowym w Krakowie utworzony został, na podstawie rozporządzenia centralnego urzędu żywnościowego w Wiedniu, wydział dla spraw kuchni wojennych do którego powołano kilka osobistości reprezentujących różne warstwy społeczne, oraz kilka pań, zajmujących się taniemi kuchniami ludowemi. Władze polityczne wyznaczą dla każdego powiatu w Galicyi osobnego urzędnika w charakterze komisarza dla kuchni wojennych, którego zadaniem będzie kontrola obowiązujących przepisów żywnościowych. Dla Krakowa, na propozycyę prezydyum miasta powołało namiestnictwo na komisarza miejscowych kuchni wojennych st. radcę magistratu dra Rud. Sikorskiego.

Jutro odbędzie się pierwsze w Krakowie posiedzenie członków Wydziału dla spraw kuchni wojennych.

Sprzedaż ziemniaków w Krakowie. — W dniu wczorajszym sprzedano na 5 placach targowych w Krakowie pięć wagonów ziemniaków po jednej miarce na osobę. Mimo to kilka tysięcy osób, które po kilka godzin czekały w »ogonkach«, ziemniaków nie dostało, gdyż ich już zabrakło. Z tego widać, jak olbrzymi popyt panuje w mieście na ten artykuł. — Dowóz z Królestwa Polskiego został wstrzymany wskutek interwencyi handlarza lubelskiego Blatta, oraz niejakiego Fesslera, byłego agenta »Milesa«, obecnie komisyonera t. zw. »Ernteverwertungs-Centrale« w Lublinie. Interwencya tych handlarzy okazała się silniejszą od pozwolenia generalnego gubernium w Lublinie, ministerstwa spraw wewnętrznych, a nawet naczelnej komendy armii.

Kurs dla lekarzy o prowadzeniu opiek dla chorych na gruźlicę. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło, że w pierwszej połowie kwietnia b. r. odbędzie się w Wiedniu 14-dniowy bezpłatny kurs dla lekarzy celem pouczenia o sposobie prowadzenia opiek dla chorych na gruźlicę. — Uczestnicy kursu, po krótkim teoretycznym wstępie, mają być praktycznie zatrudnieni w istniejących opiekach: oprócz tego zwiedzone będą instytucye, służące zwalczaniu gruźlicy, jak: lecznica toczni (lupus) w Wiedniu, stacya dla gruźliczych w klinice dziecięcej w Wiedniu, lecznica dla inwalidów, gruźlicą dotkniętych (szpital wojenny Nr 1 w Wiedniu), sanatoryum w Alland i t. d. Dokładny plan kursu będzie ogłoszony przy rozpoczęciu kursu. Do udziału w tym kursie mogą być dopuszczeni także lekarze praktyczni. W wypadkach, godnych uwzględnienia, ministerstwo jest skłonne udzielić lekarzom zamiejscowym, dopuszczonym do udziału w kursie — o ile o to prosić będą — zasiłku na koszta podróży w kwocie, nie przekraczającej 350 K. Kompetenci winni zgłosić w departamencie sanitarnym namiestnictwa w Białej bezzwłocznie telegraficznie zamiar wzięcia udziału w kursie, oprócz tego zaś przedłożyć pisemne zgłoszenie, wyszczególniające swoje kwalifikacye i nadmieniające, czy reflektują na udzielenie zasiłku na koszta podróży.

Akcya dobroczynna na rzecz dzieci ewakuowanych ze wschodniej Galicyi, rozwijana wciąż energicznie, wymaga wobec ogromnego zapotrzebowania, nieustannego zasilania niewystarczających funduszów. Pomysłowa sekcya dochodowa komitetu zamierza w tym celu urządzić nowy rodzaj rozrywki rokującej korzystny wynik finansowy, a mianowicie koncert spacerowy („Promenade-Concert") w hotelu Saskim, dnia 24 b. m. po południu. Grać będzie muzyka wojskowa a wielce atrakcyjnem urozmaiceniem programu będzie loterya, której głównemi wygranemi będą cenne przedmioty z zakresu artystycznego przemysłu. Spodziewać się należy licznego napływu publiczności, którą zwabi niezawodnie szlachetny cel humanitarny, jakoteż widoki wygrania prawdziwych cacek, które zdobędzie komu los poszczęści.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Posiedzenie miesięczne Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 21 marca o godzinie 6 wieczorem w sali c. k. Towarzystwa rolniczego. Na porządku dziennym wykłady i referaty p. prof. J. Brzezińskiego, p. insp. Pola i p. dyr. K. Brzezińskiego. — Po zamknięciu posiedzenia miesięcznego odbędzie się posiedzenie walne Tow. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie wydziału z działalności Tow. za rok ubiegły; 3) sprawozdanie rachunkowe za rok 1916; 4) wybory części członków wydziału; 5) wnioski i interpelacye członków.

Z Koła filozoficznego U. U. J. Staraniem Koła filozoficznego U. U. J. odbędzie się we środę dnia 14 b. m. w sali Kopernika, Collegium Novum, odczyt profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Maurycego Straszewskiego p. t. „Messyanizm polski". Początek o godzinie 6 wieczorem. Bilety wstępu po 1 kor i po 60 hal.; dla P. T. słuchaczy uniwersytetu i młodzieży szkolnej po 30 halerzy.

Z kraju.

„Neue Lemberger Zeitung". W niedzielę ukazał się we Lwowie pierwszy numer zapowiedzianego dziennika niemieckiego „Neue Lemberger Zeitung".

O grabieże inwazyjne. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Mszany, pod Lwowem, ludność tamtejsza splądrowała stacyę kolejową, zabierając dobytek pracowników kolejowych. Część rzeczy wówczas skradzionych znaleziono dopiero ubiegłego roku u Julii Kowalczukowej, żony majstra szewskiego we Lwowie, której siostra Katarzyna brała tam udział w kradzieżach wraz z Kowalczukową. Inne rzeczy znaleziono u włościanki Maryi Łapa, która kradła ze swoim mężem, powołanym później do służby wojsk. Onegdaj we Lwowie, przed trybunałem karnym odbyła się przeciw Kowalczukowej, Kasprowiczowej i Łapie rozprawa, która wykazała ich winę. Skazano więc Kowalczukową na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obie towarzyszki jej otrzymały karę po 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd biskupów polskich w Warszawie rozpoczął się w niedzielę w pałacu arcybiskupim. W obradach biorą udział: arcybiskupi księża: Dalbor, Bilczewski, Teodorowicz, Kakowski; książę-biskup krakowski Sapieha, oraz księża biskupi: Pelczar Wałęga, Ruszkiewicz, Nowowiejski, Ryx, Zdzitowiecki, tudzież administratorowie dyecezyi księża: Dobryłło i Kwiek, ks. oficyał Przeździecki, oraz szereg prałatów i kanoników z Królestwa Polskiego.

Krajowy zjazd obywatelski w Warszawie. — W dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się w Warszawie, organizowany przez Departament spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu wielki zjazd krajowy z całej Polski. Zjazd poświęcony będzie kwestyi formowania wojska polskiego, sprawom skarbowym i sanitarnym. Na zjeździe zostanie też definitywnie rozstrzygniętą sprawa powołania do życia instytucyi mężów zaufania Rady Stanu, którzy otrzymają oficyalną nazwę komisarzy Rady Stanu. Przygotowania do zjazdu, czynione przez dyrektora Departamentu spraw wewnętrznych, Łempickiego, są na ukończeniu.

Wkrótce potem pojawi się orędzie Rady Stanu, wzywające naród pod broń.

Członkowie Rady Stanu u kanclerza Rzeszy niemieckiej. W poniedziałek wrócili do Warszawy z Berlina wice-marszałek Rady Stanu J. Pomorski i dyrektor departamentu spraw politycznych Wojciech hr. Rostworowski.

W sobotę obaj członkowie Rady Stanu byli przyjęci przez kanclerza Rzeszy.

Ś. p. Bronisław Znatowicz. Dzienniki warszawskie donoszą, że w niedzielę zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych chemików i przyrodników polskich, Bronisław Znatowicz. — S. p. Znatowicz, autor kilku naukowych podręczników do chemii, między innemi znakomitego »Podręcznika chemii organicznej«, zasłużył się także wielce na polu popularyzacyi nauk przyrodniczych, jako wydawca i redaktor, wychodzącego w Warszawie czasopisma „Wszechświat", gdzie sam zamieszczał wiele prac z różnych dziedzin wiedzy przyrodniczej. Zmarł, przeżywszy lat 66.

Z żałobnej karty Legionów polskich. W rezerwowym szpitalu »Czerwonego Krzyża« w Piotrkowie zmarł 18-letni Tadeusz Kubrakiewicz, szeregowiec 6 pułku 3 batalionu 9 kompanii Legionów polskich. Zmarły pochodził ze Lwowa, gdzie uczęszczał do seminaryum nauczycielskiego.

W pogrzebie, który się odbył w dniu 11 b. m., wzięli udział: duchowieństwo, władze wojskowe departamentu wojskowego, stacyi zbornej, przedstawiciele władzy wojskowej austro-węgierskiej, liczny zastęp żołnierzy-legionistów i rzesze publiczności. Orkiestra 100 pułku grała marsze żałobne. Na trumnie złożono wieńce od Departamentu wojskowego i Ligi kobiet P. W. Nad grobem przemówił kapelan 6 pułku, ks. dr Gilewicz.

Przy opuszczaniu trumny do grobu, pluton legionistów dał salwę honorową, wojskowi oddali cześć i posypały się grudki ziemi ojczystej na trumnę, kryjącą zwłoki żołnierza polskiego.

Ze świata.

Zgon Jana Gastona Darboux. W Paryżu zmarł w 75 roku życia Jean Gaston Darboux, stały sekretarz francuskiej Akademii umiejętności i wybitny matematyk. Jego to nazwał, zmarły niedawno, matematyk Henryk Poincaré „klasykiem geometryi". Darboux urodził się w roku 1842 w Nimes. W roku 1881 został profesorem geometryi w Sorbonie, a w trzy lata później członkiem Akademii, której stałym sekretarzem był od roku 1900. Oprócz tego zmarły był członkiem 25 instytucyj naukowych za granicą. Najbardziej cenionemi jego dziełami są: „Leçons sur la théorie générale des surfaces" i „Leçons sur les systèmes orthogonaux".

Kradzież w mennicy bawarskiej. Telegram z Monachium donosi: Z królewsko-bawarskiej mennicy wykradli robotnicy złoto wartości 12.000 marek. Część złota chcieli sprawcy sprzedać urzędowi zakupna złota i to ich zdradziło.

Pomnik wojny światowej przez Rodina. Znakomity rzeźbiarz francuski Aug. Rodin, otrzymał polecenie wygotowania szkiców dla pomnika, który stanie w Anglii na pamiątkę obecnej wojny światowej. Pewnemu angielskiemu dziennikarzowi oświadczył Rodin, że rozmiary tego pomnika przekroczą wszystkie dotychczasowe. Pomnik ten, powiada rzeźbiarz, musi się gigantycznie ku niebu wznosić jako wieczny świadek największego zdarzenia w historyi.

Na cele armii polskiej. P. Kajetan Gużkowski, syn podpułkownika i jego matka, Marya, złożyli kwotę 200 K, jako dar na cele armii polskiej, do rąk Ligi kobiet w Zakopanem.

W Kino „Opiece" (przy ulicy Zielonej l. 3), z którego czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej, wyświetlają obecnie atrakcyjny program. Między innemi wystawiają wspaniały dramat p. t.: „Córka latarnika morskiego", w 8 aktach, komedyjkę p. t. „Sposobność do miłości" i tygodnik wojenny.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Otello« Szekspira; występ Romana Żelazowskiego.

We środę, dnia 14 b. m.: »Papa«, komedya Flers'a i Caillaveta; występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek, dnia 15 b. m.: »Otello« Szekspira; występ Romana Żelazowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Grube ryby« Michała Bałuckiego.

We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«, baśń dla dzieci; wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Zmarli.

Jerzy Żuk-Skarszewski, urodzony w Proszówkach 7 marca 1882 roku, zmarł 9 b. m. w Limanowej.

Tadeusz Steinfels, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 26, zmarł w Krakowie dnia 10 b. m. Pogrzeb odbył się wczoraj z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku.

Fałszywe pogłoski.

Z Wiednia piszą nam:

(=) Od trzech dni obiegają po Wiedniu pogłoski o ustąpieniu 1) hr. Czernina, 2) hr. Tiszy i 3) hr. Clam Martinica. Hr. Tisza ustąpiłby miejsca hr. Andrassyemu, hr. Czernin hr. Tiszy, a hr. Clam-Martinic hr. Czerninowi.

Wszystkie te kombinacye są fantazyami na tle pobytu cesarza i hr. Czernina w Budapeszcie. Niema w nich ani słowa prawdy.

W kołach węgierskich zapewniają, że **niema mowy w obecnej chwili o gabinecie koncentracyjnym na Węgrzech.**

Również przesadne są doniesienia **o zbyt daleko idących rozdźwiękach** między związkiem narodowo-niemieckim a stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem.

Telegramy z ostatniej chwili.

Sukces hr. Czernina.

Wiedeń, 13 marca.

(=) Z powodu wiadomości, podanej przez »Associated Press« o krytycznem przyjęciu noty austro-węgierskiej w Waszyngtonie, podnoszą tutejsze koła polityczne, że to przyjęcie odpowiada nadziei, jaką Wiedeń przywiązywał do noty. **W żadnym razie nie należy na razie myśleć o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Austro-Węgrami.** Mimo to, pozostaje możliwość **nowych konfliktów,** gdyż może zajść wypadek, przewidziany przez Wilsona, **co zresztą nie jest prawdopodobnem.**

Wojna.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 13 marca.

Norweskie Biuro telegraficzne donosi: **Parowiec »Larsfoetenoes« zatopiony został na morzu Północnem poza strefą zagrożoną.** Załoga wylądowała w Pembroke. Poza tem **zatopiony został grimstadzki żaglowiec „Silan". Pochodzący z Chrystyanii parowiec »Asbjoern« (3459 ton reg. brutto) zatopiony został na morzu Północnem poza strefą zagrożoną;** jeden oficer zabitych, trzech ludzi rannych, los reszty załogi nieznany. Wreszcie żaglowiec »Spartan« z Tvedestrand (2285 ton reg. brutto) **zatopiony został poza zamkniętym obszarem morza Północnego.** Załoga wylądowała w Irlandyi.

Haga, 13 marca.

Jedno z holenderskich towarzystw żeglugi otrzymało wiadomość z Lizbony, że **parowiec »Ares« storpedowany został przez niemiecką łódź podwodną w ujściu Tajo.** Załoga uratowana. Holenderski parowiec »Ystrom«, o którym obiegały pogłoski, że został storpedowany, przybył wczoraj w dobrym stanie do Ymuiden.

W oczekiwaniu decydujących wydarzeń.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Nota Havasa zapowiada na froncie zachodnim wydarzenia, których we Francyi **wyczekuje się »z największem zaufaniem«. Także i my oczekujemy tych wydarzeń z wielkiem zaufaniem.**

Car za dalszą wojną.

Genewa, 13 marca.

Paryska agencya Havasa donosi:

Jak zapewniają delegaci francuscy, którzy brali udział w obradach konferencyi koalicyi w Petersburgu, generał Castelnau i Doumergue, car w rozmowach z nimi **oświadczył z całą stanowczością, że pragnie wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Naród i armia — jak zapewniają francuscy delegaci — **są za carem.**

Zajęcie Bagdadu przez Anglików.

Frankfurt, 13 marca.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Berlina:

Tutejsze koła poinformowane nie wierzą, ażeby Bagdad dostał się w ręce Anglików. Jest rzeczą pewną, że Turcy będą tam stawiać skrajny opór.

Rosya a Szwecya.

Sztokholm, 13 marca.

»Aftonbladet« w formie, która budzi sensacyę, przynosi szczegółowe wiadomości o nowych groźnych zarządzeniach wojskowych Rosyi przeciwko Szwecyi. Dziennik wymieniony podaje oparte na cyfrach doniesienia **o przesuwaniu wielkich wojsk rosyjskich na wybrzeżu finlandzkiem.** »Aftonbladet« zaznacza, że jest to punkt kulminacyjny w akcyi rosyjskiej, która grozi Szwecyi.

Przygnębienie w Anglii.

Wiedeń, 13 marca.

(=) Z dobrego źródła holenderskiego donoszą tu:

Holendrzy, którzy niedawno powrócili z Anglii, stwierdzają zgodnie, że z powodu zaostrzonej wojny morskiej **panuje wśród ludności angielskiej przygnębienie.**

Co do nastroju w Holandyi, to można w porównaniu z rokiem 1915 stwierdzić **silny zwrot na korzyść Niemiec.**

O ileby Holandya zeszła ze stanowiska neutralnego, **to w żadnym razie nie stanęłaby po stronie Anglii.**

Wymienione koła holenderskie obliczają zatopione w lutym okręty na **milion tonn.**

Prasa francuska przeciw Briandowi.

Genewa, 13 marca.

Większość prasy francuskiej oświadcza, że **obecnie dymisya gabinetu Brianda jest niemożliwa, pomimo źle zamaskowanej klęski, którą Briand poniósł na piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych.**

„Temps" powiada: „Teraz niemożliwem jest szukanie kozła ofiarnego. Francya potrzebuje wielkich umysłów, a tych nie ma obecnie. Porachunek przyjdzie później".

„Intrasigeant" pisze: Opozycya ma obecnie 304 głosy, wobec czego **nie istnieje większość zdolna do rządzenia.**

„Journal des Débats" domaga się natychmiastowego odroczenia parlamentu, gdyż liche zwycięstwo Brianda zatruło atmosferę.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Katarzyna Jaworska

wdowa po c. k. notaryuszu w Kalwaryi Zebrzydowskiej

przeżywszy lat 69, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Kalwaryi na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 14 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano w kościołach Zebrzydowicach i Kalwaryi.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Nakładem drukarni L. K. Górski.